

Lirnik Wioskowy

DODATEK DO „DRUŻYNY“.

POŚWIĘCONY CHÓROM ŚPIEWACZYM, MUZYCE SWOJSKIEJ I TEATROM AMATORSKIM.

Wieś polska i śpiew ludowy.

Lud polski lubi śpiewać, kocha odwieczne płody swego ducha—pieśni ludowe i nigdy nie omija sposobności, aby dać w śpiewie wyraz uczuciom. W domu, w kościele, przy pracy „u siania lub żniwa, w sadzie, w stodole, w lesie, u przędziwa“ — wszędy rozbrzmiewają cudne melodie polskich pieśni ludowych.

Nietylko ten śpiewa, który wesół bywa, i ten sobie nuci, kto się z czego smuci. mówi jedna z niezliczonych piosenek krakowskich i rzeczywiście, w smutku czy weselu, w pracy czy spoczynku, pieśń zawsze jest nieodłączną towarzyszką i niezawodną pocieszycielką mieszkańców wsi naszej. Zamiłowanie do muzyki jest powszechne. Mimo to lud polski jest mało muzyczny i dlatego, niedoceniając wielkiej wartości swojej rodzimej pieśni, niejednokrotnie ulega wpływom obcym. Wprowadza do życia modne w wielkich miastach, przeważnie niemieckie melodie walców i in., zapominając o stokroć piękniejszych swoich śpiewach i przyczyniając się tym sposobem bezwiednie do upadku polskiej pieśni ludowej.

Warto wskazać na jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy i zachęcić czytelników, aby rozpoczęli pracę nad krzewieniem wśród ogółu zamiłowania do naszej pieśni rodzimej i nad umuzykalnieniem ludu.

Gdzież więc przyczyna? Oto lud śpiewa, ale te objawy zamiłowania do muzyki prawie zawsze występują pojedynczo i przygodnie. Brak w

tych objawach zgrupowania, brak celowości, brak idei, któraby łączyła, prowadziła i grupowała wszystkie jednostki w ich wspólnych dążeniach. Tu właśnie wyłania się niezbędna konieczność organizowania właściańskich drużyn śpiewaczych. Poza umuzykalnieniem ogółu drużyny takie miałyby do spełnienia wiele pięknych zadań. W pierwszym rzędzie staje tu sprawa pielęgnowania pieśni ludowej. Nikt tak dobrze nie potrafi spełniać tego zadania, jak mieszkańcy wsi polskiej, jak młodzież wiejska, bo nikt tak dobrze nie rozumie i nie odczuwa całej potęgi prostych melodji ludowych. Nikt, tylko lud może spełniać należycie to szczytne zadanie i ma ku temu największy obowiązek. Ogólne ze strony ludu współdziałanie sprawić może, że polska pieśń ludowa zajmie przynależne jej stanowisko i zabłyśnie, jak djament drogocenny, w naczelnym miejscu „królewskiego djademum sztuki polskiej“. Aby dać czytelnikom obraz i charakterystykę naszej pieśni ludowej, oraz pojęcie o wysokiej jej wartości, przytoczę tu piękny opis, zaczerpnięty z dzieł zasłużonego literata i zbieracza K. Wł. Wójcickiego.

„Przędzą myśli, a kwiatem uczuć—mówi Wójcicki — możnaby nazwać pieśń ludową. Zaprawdę, jak pajak przędzą z siebie wysnutą, zaściewa w pogodną jesień nasze rżyska, samotne nieuprawne ugory i umajone jeszcze łąki, tak pieśń ludowa, owa przędza myśli, splywa rosą po naszych niwach, odbija o snopy zbożowe, skracając pracę plewidła, gnieździ się ocho-

czo przy ognisku domowym, choćby w najdymniejszej chacie.

Pieśń, towarzysząca narodowi w pieluchach niemowlęctwa duchowego, jak anioł stróż czuwa nad nim wśród młodzieńczych lat i dojrzałości nawet. Jak ptak, przywiązany do rolniczej miedzy, stulony w gnieździe pod grudką ziemną, przeczekuje zimowe mrozy i zamiecie śnieżne, a aby słonko, wzlata choć w niepozornym jak skowronek przystroju, a cudnym śpiewem i świat Boży i lud Boży weseli, tak pieśń ludowa wiosną i latem bujając po polach, tuli się w poddasze słomiane, gdy św. Marcin przejeżdża nasze niwy rolne na białym koniu. I cóż jest treścią onej pieśni, którą miliony serc czują i przechodzą. O, treść to różnobarwna jak kolory tęczy, bledsze i jaśniejsze; i jak tęcza pije rada wodę z jezior i rzek naszych, tak pieśń bierze coraz nowe siły z krynicy nieprzebranej uczuć serca ludu. Gdzie słowianin, tam pieśń, mówi słowaków przysłowie; święta prawda, to najwybitniejsza cecha słowiańskiego rodu; słowianin tylko, co nie może żyć bez pieśni ochoczej, wytrwa głód i pragnienie, biedę i nędzę przeniesie rychlej, jakby obył się bez pieśni, którą cudnie śpiewanka mazurska rosą bożą nazywa. Rosą bożą zwie lud nasz także i łzy rzewne, a ma wiarę, że przez nie serca oczyszcza się z bólu". F.

D. n.

Jak zwiększyć fundusz na składnicę „Drużyniaków“.

Wszyscy ci, którzy biorą gorąco do serca sprawę samopomocy w dziedzinie teatru wiejskiego, śledzili napewno z wielką ciekawością dzieje organizowanej od paru lat składnicy „Drużyniaków“. Najlepsze zamiary i najpiękniejsze pomysły rozbiły się o brak gotówki. A przecież potrzebę takiej składnicy każdy odczuwa, podobnie jak każdy pragnąłby odpowiednio sztuکی do grania, rekwiizyty, sminki do charakteryzacji, wzory kostjumów, biblioteczeki nabywać bezpośrednio stąd, dokąd się zwraca o radę, t. jest z redakcji „Drużyny“.

W ostatnich czasach sprawa cała stała się o tyle lepiej materialnie, że możemy

przystąpić do urzeczywistnienia dawno pożądanego dzieła.

Dochód z kursu teatralnego, urządzanego w dniu 4, 5, 6 stycznia przeznaczamy na składnicę, co wraz z dawniej złożonymi pieniędzmi umożliwia rozpoczęcie pracy.

Jest jednak oprócz tego trochę grosza od tych, którzy zgłosili się na kurs i nadesłali po 5 marek, ale przybyć nie mogli. Zadatki te w liczbie kilkudziesięciu leżą gotowe do zwrotu.

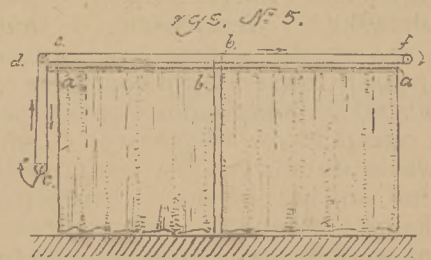
Rzucamy myśl: *ci, co chcieli być na kursie i wnieśli zadatki, a przyjechać nie mogli, niech opodatkują się na rzecz składnicy „Drużyniaków“: niechaj wyślą 5 mk. zadatku przeznaczą na skład, którego potrzebę uznają, rozumiejąc niedomagania i braki scen amatorskich.*

Prosimy o zawiadomienie listownie, czy się zgadzacie, poczym podawać będziemy nazwiska nowych udziałowców.

Sekcja Teatralna.

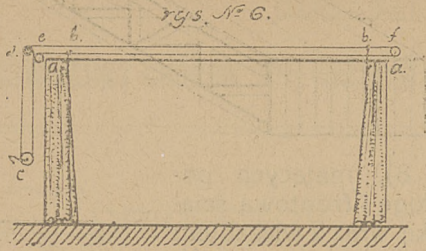
Budowa i urządzenie sceny przenośnej.

Zastłona, jak wspominałem wyżej, może być podnoszona, lub rozsuwana. Na rysunku Nr. 5 pokazany jest



sposób rozsuwania w dwie przeciwne strony kurtyny, składającej się z 2-ch części w sposób bardzo prosty za pomocą jednego ciągłego sznura, 3-ch bloczków i korby. Do górnej części zastawy przymocowane są metalowe oczka, na których jest zawieszona i może być swobodnie przesuwana po drucie. W punktach *a, a*, umocowana jest nieruchomo, a w punktach *b, b*, przyczepiona jest do sznura. Sznur jest ciągly — nawinięty dołem na szpulkę korby *c*, a górą przechodzący przez bloczki *d, e, f*. W takim położeniu kurtyna zasłania scenę. Jeżeli teraz zakręcimy korbę w prawo, to punkty *b* zaczną się przesuwać w przeciwne

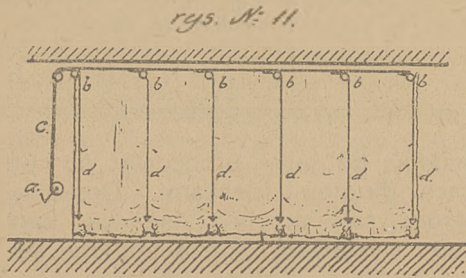
strony od środka ku bokom, czyli zbliżać do punktów *a*, aż w końcu kurtyna rozsunie się zupełnie (rys. nr. 6), czyli że scena będzie odsłonięta.



Korba i bloczki mogą być wykonane z drewna.

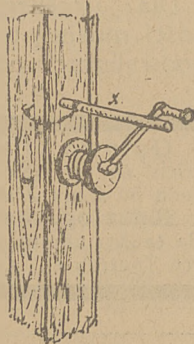
Podnoszenie i opuszczanie kurtyny uskutecznia się też za pomocą sznurków, kilku szpułek (bloczków) i korby. Korbę w obydwu wypadkach zalecamy dła tego, że całe urządzenie działa zupełnie sprawnie bez kręcenia się i płątania sznurków.

Na rys. № 11. pokazana jest kor-



ba *a* bloczki *b*, główny sznur *c* i pionowe sznurki *d*. Korba (rys. № 12), przymocowana jest do słupa i składa się z kilku części: 1) szpułki, na którą nawija się sznur 2) rączki do obracania i 3) pręta *X*, który tkwi w otworze wywierconym w słupie. Pręt ten służy do zatrzymania korby, a więc i kurtyny w dowolnym położeniu.

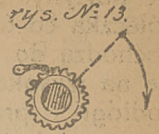
rys. № 12.



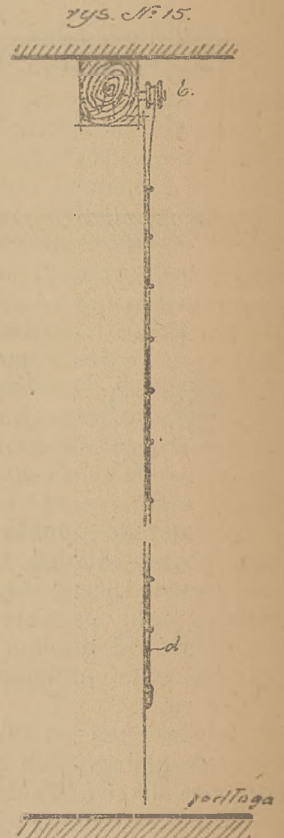
Jeżeli chcemy przekręcić korbę, to wyjmujemy pręt *X*, który zwiśnie na rzemyku, lub łańcuszku.

Zamiast pręta może być użyte kółko zębate z piaskiem (rys. № 13).

Kółko to jest zmontowane nieruchomo razem ze szpulką i rączką. Przy obracaniu w prawo, tak zwany piesek ślizga się po zębach, a po zatrzymaniu korby — wchodzi pomiędzy zęby i zapobiega obrotowi w przeciwnym kierunku. Jeżeli teraz chcemy obracać korbę w lewo, to wyjmujemy piasek z pomiędzy zębów i wtedy będzie tak jak to pokazano na rys. № 14.



Kurtyna w górnej swojej części przymocowana jest na haczykach do płaty (ramy) pod sufitem (rys. № 15), do której też u mocowane są szpulki *b*, — metalowe, lub drewniane, mające przynajmniej 1 cal długości, ażeby kilka sznurków mogło się w nich swobodnie pomieścić. Przez te szpulki przechodzi sznur *c* na tyle mocny, żeby utrzymał ciężar całej kurtyny. Tak samo przymocowane są poszczególne sznurki *d*. Drugi koniec sznura *c* nawięzany jest na szpulkę korby *a*. Ilość sznurków *d* a więc i szpułek *b* zależna jest od szerokości kurtyny i zwykle umieszcza się je

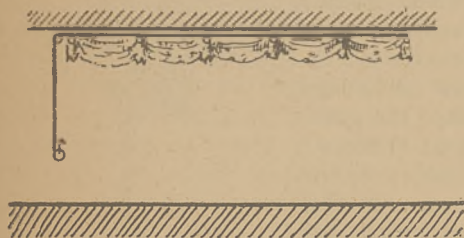


A. Wymochi

w odstępach od 1-go do 2-ch łokci. Do kurtyny przyszyte są metalowe kółeczka co 6 do 12 cali i przez nie, dochodzą do samego dołu, a kończą się na wysokości kilkunastu cali od podłogi i przyszyte są do kurtyny wraz z ciężarkami. Ciężarki te, ołowiane lub żelazne, pomagają do równomiernego podnoszenia i opuszczania kurtyny.

Kręcąc korba *a* podciągamy sznurki *d* a te przechodzą swobodnie przez szpulki i kółeczka, końcami swemi podnoszą kurtynę do góry która marszczy się i poddaje (rys. № 16).

rys. № 16.



rys. № 14.



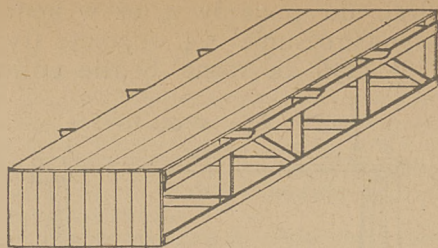
Podłoga sceny nie powinna być na tym samym poziomie, co i na sali. Trzeba ją wznieść ponad nią na $1\frac{1}{2}$ do 2 łokci (0,85—1,15 mt.), a żeby z najdalszego punktu sali można było dobrze widzieć to, co się dzieje na scenie. Licząc się jednak z wysokością sali, pamiętać należy, żeby odległość od podłogi sceny do sufitu nie była mniejszą, jak 4 łokcie (2,30 mtr.).

Zależnie też od długości sali, scenę robimy głębszą lub płytszą, od 6-iu do 9-iu łokci (3,45 do 5,20 mtr.).

Podłoga powinna być zrobiona z desek najmniej $1\frac{1}{2}$ cala grubych, ułożonych nie poziomo, a ze spadkiem ku sali — 6 do 9 cali.

Podwyższenie to, czyli estradę budujemy w postaci skrzyń (rys. nr. 7

rys. № 7.



rys. № 8.



i 8), mających podłogę i frontową ściankę wraz z wiązaniem zbite w jedną całość, (dnem do góry, a boki i tylna ścianka nieoszalowana) wymiarami swemi odpowiadająca zwykłemu wymiarom drzwi, t. j. wysokość nie większa, jak $1\frac{1}{2}$ łokcia, szerokość $3\frac{1}{2}$ łokcia i długość od 6-u do 9 łokci (czyli równą długości desek, będących w handlu). Musimy wtedy podług danej szerokości sali zrobić 3 lub 4 takie skrzynie, ustawić je (rys. nr. 9) obok siebie dotykając, wąską

rys. № 9.



ścianką do sali i umocować po końcach długimi deskami. Deskę od strony sali przybija się na kant, żeby wystawała ponad podłogę sceny, tworząc zasłonę dla lamp, które można tam ustawić. Aby można było stawiać lampy na podłodze, estrada cała winna być wysunięta w stronę sali poza linię kurtyny na 18 cali.

Dla uzyskania większej wysokości musimy te skrzynie stawiać na podwalinkach odpowiedniej grubości.

D. n.

Gotowe bilety dla teatrów amatorskich są do nabycia w Sekcji Teatralnej. Cena 50 sztuk 2 marki.

Katalog teatralny wykaz 150 sztuk dla teatru amatorskiego; do nabycia w Sekcji Teatralnej. Cena 60 fen.

SPIS RZECZY: Wieś polska i śpiew ludowy. — Jak zwiększyć fundusz na składnicę „Druziaków”. — Budowa i urządzenie sceny przenośnej.